

SŁOWO

WILNO, Sobota 5 grudnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 238.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRUDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Drużecz Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep Tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michałskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIASKI — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁOPECE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 23, F. Juczewska.
WAJSZAWA — Tow. Księgarni „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za 1-ksttem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Boy pisarz jednoreki

Gdyby mnie kto zapytał, kogo uważam za największego pisarza Polski, tobym bez wahania powiedział: Boy. Gdyby jeszcze mi ktoś dodał dodatkowe pytanie, komu dać doroczną państwową nagrodę literacką, tobym jeszcze odpowiedział: oczywiście Boyowi, i to w tym roku Boyowi, w roku zeszłym Boyowi, w roku przyszłym Boyowi. Śmiesznie ja dawać Goetlowi, czy jakimś góralowi, kiedy Boy żyje. Myślę, że dobrze, że takimi deklaracjami rozpoczynam artykuł, który poświęcony będzie oświetleniu pewnych cech umiętnych tego pisarza. Od razu stwierdzam, że nie może być mowy, abym z punktu widzenia czysto literackiego nie docenił talentu tego pisarza. Zaznaczam tylko, że te moje deklaracje nie powinny być przyjmowane jako ukłon przed opinią publiczną, jak oplatek, w którym się chowa własne gorzkie zdanie. Talent Boya jako feljtonisty porówna mnie i zachwyca, jak talent Tuwima, jak w paszkwili talent Nowaczynskiego, jak w dziennikarstwie Stronńskiego.

Sądze, że stawiam Boya o wiele wyżej, niż on sam stawia siebie. Moim zdaniem właśnie Boy nie docenia Boya. Co to znaczy to wszystko: „Dziwicie konsystorskie”, „Piekło kobiet” — cała ta propaganda społeczna, którą zaczął uprawiać Boy? Zarzut, że czyni to w celach reklamowych, ma dużo, dużo racji za sobą. On chce, aby czytali go miliony. Gdzie tylko są sprawy kobiece, kłopoty kobiece, dolegliwości kobiece powinien być cytowany Boy. Intencja pisarza, aby tą drogą spopularyzować swe nazwisko, posprzedać jak najwięcej swoich książek — była zbyt widoczna, sam autor zbyt wyraźnie i zbyt szczerze do niej się przyznawał, aby ją zapoznać. Tak proces z „Casem” także plynął z chęci autoreklamy, nie bardzo smacznej, lecz przedewszystkiem niepotrzebnej, bo Boy jest lepiej i wyżej oceniany, niż to się jemu zdaje. Kto wie nawet czy w tem niedocenianiu siebie samego, którego wyrazem zewnętrznym jest owa potrzeba autoreklamy, nie tkwi poniekąd pewien „charme” tego pisarza. Tak dużo spotyka się ludzi mających o swojej działalności pisarskiej przesadnie pochlebne zdanie. Do niedawna wyrażałem się o jednym publicyście wileńskim bardzo kurtuazyjnie, choć nie czytałem zazwyczaj jego artykułów. Wczoraj przeczytałem trzy naraz. Boże! cóż za gramotność!

Potrzebę więc czynnej autoreklamy, tak widoczną u Boya zapiszemy na kredyt tego pisarza. Teraz, gdy mówię „największy pisarz polski”, muszę się wytłumaczyć, co przez to rozumiem. Nie rozumiem innej metody krytycznej oceny literackiej, ustalania hierarchii w literaturze, jak przez kąty porównawcze. Gatunek Boy'a to pisarz-feljtonista. A więc Irykowskiego jest od niego głębszy. Nasz drogi Jankowski był subtelniejszy. O Jankowski...! Boyowi, który broni z taką zawziętością wszelkich form rozkoszy erotycznych, który pierwszą swą zaślania pedrastję, który dziewictwo uważa za powrotność — napewno się zdaje, że co jak co, ale może uważać się za konserwa kobiet i wszystkich słodczy erotycznych, które kobieta dać może. Widać, jak pyszni się tem, że pióro swe literackie upodobał czasami do antyseptycznego instrumentu do rozchyłania rzeczy najbardziej ukrytych. Nie wiem, czy zgodzi się z nami, że co do konserwstwa literackiego niewiast, słodczy, to wdziękowi i ich wartości miał się tak do Jankowskiego, jak właśnie ten trzecioklasista z zatechłego gimnazjum św. Anny w Krakowie, który tylko marzy z wypiekami na twarzy do Oszmiańskiego starego szlachcica, który już wielo zim spędza naprzemian w Paryżu i na Jasnym Brzegu.

Jeśli pisze „największy pisarz” — do latego, że „największość” mieści w sobie 1) „największość” wpływu pisarza na swoją epokę, 2) „najlepszość” wyrażania swej epoki. Otóż Boy ma duży wpływ na polską publiczność i najlepiej reprezentuje pewne socjologiczne procesy, które się u nas dzieją.

Gdybyśmy chronologię Polski chcieli obrazować nazwiskami, tobyśmy powiedzieli: Sienkiewicz, Zeromski, Boy. Epoka Sienkiewicza to epoka deklaracji i degradacji. Degradacja Polski, która z państwa Stanisława-Augustowa-

skiego, potem z narodu uzbrojonego stała się zaledwie „kwestją wewnętrzną”. Deklasacja społeczeństwa. W epoce Sienkiewicza widzimy wielki ruch w dół. Inteligencja polska, a więc to, co określeniem „społeczeństwa” naprawdę rozumiemy — pochodzi ze zdeklasowanego ziemiaństwa. Jest to epoka, w której się mówi: „dawniej to każdy miał czwórki koni” — i ta czwórka koni, która w każdej rodzinie dawniej istniała, uważa się za rzecz oczywistą. Mimo tego, że w tej epoce rolnikom powodzi się nienajgorzej, klasa inteligencji polskiej pęcznieje, rozszerza swe szeregi przez wychodźców z ziemiaństwa, a więc przez ruch ludnościowy, idący socjalnie zgóry w dół. W tej epoce deklacja i degradacja narodu — polityczna i socjalna — złożyły się na przygotowanie podatnego gruntu do tytanicznej potęgi tęsknoty do majestaty czności, do polityczno-militarnej siły, do purpury, która stanowi treść działalności Sienkiewicza. Nudą-nudą i kumą-truską dnia codziennego szarpnęła tęsknota wielkości.

Z tych trzech najmniej udał się nam Zeromski. Za lat pięć „Dziwicie Grzechu” i „Ludzi bezdomnych” nikt do ręki nie weźmie. Zeromski — poeta rozterki. Epoka, w której dogmaty wyniesione ze szlacheckich powstań spotykały się z przekreślającym je weltschmerzami socjalistycznymi i innymi. Co robić, komu wierzyć, dla czego się poświęcać? Z epoki tej wyprowadził nas tytan psychologiczny, Józef Piłsudski, który oszukał socjalizm polski, i to co było coś warte w tych czasach i w tych środowiskach przekuł na lufy armat, pozostając w służbie niepodległego państwa polskiego.

Epokę Boy'a, zupełnie odwrotnie do epoki Sienkiewicza cechuje nie ruch w dół, lecz ruch w górę. O ile papa Sienkiewiczowski czytelnika był zasadniczo od tego czytelnika bogatszy, o tyle papa czytelnika Boya jest to biedak, ojciec wzbogaconego syna, czy szlachcica. Boy trafił na epokę ruchu z dołu w górę, kiedy Polska wypuszcza coraz nowe warstwy inteligentnie przez uniwersytety, wzbogacone przez dyplomy szkolne, wynoszone przez zamożność chłopską, — wreszcie emancypowane przez zanik państwa ghetta, a niwelowane z resztą społeczeństwa, przez zwycięskie zasady równości. Syn chłopski i wyemancypowana żydówka, oto ten czytelnik Boya, który stanowi główną masę jego wielbieli i entuzjastów.

Boy — jak liberał — maksymalista, ten, który sympatyzuje z pederastami, a czasami (choć znacznie rzadziej) wybacza defraudantom — wydaje się czasami niekiedy ludziami jako stojącymi na granicy bolszewizmu. Za Boyem zaczyna się bolszewizm — myślą niektórzy. Nie bardziej błędnego z punktu widzenia naukowej klasyfikacji, niż takie rozumowanie — Bolszewizm to idea. Boy to użycie. Boy to korzystanie z tych wszystkich rozkoszy, które nam daje burżuazyjna kultura i burżuazyjny układ życia. Gdyby Boy był żarliwym, toby opisywał kuchnię francuską, pułdary z Lugdunu, gdzie najlepiej ludzie jedzą, ale on się na tym nie rozumie, zna tylko rozkosze intelektualne i erotyczne. Ks. Bülow w swych pamiętnikach powiada, że gdy był kanclerzem Cesarstwa, to zawsze jeździł wagonem zwykłym, to do „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idjotyzmem — pojedzie do Bolszewii — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. „tylko ministrowie Republiki — pisze — nie potrafią inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi paniami, którzy wrośli w społeczeństwo polskie z

„Ogarnięty oszałamieniem krakowskim... bitem przez rozjątrzone tłumy biskupa unickiego Józefa Kuncwicza. Tu, w pobliżu...”

Przykład tego mieliśmy przed paru dniami z p. Exodusem, który umieszcza... „Słowie” feljton o przedwojennym Witebsku...

Mimowiednie, pisząc na wstępie o Witebsku, jako o mieście „z którego polskość nie mogła się uporać...”

W „potężnym solorze prawosławnym św. Mikołaja” nie może się autor „dopatrzyć byłego kościoła...”

Interesująco wyglądałby feljton o „przedwojennym Wilnie”, „z którego w przeciągu 150 lat nie umiał się uporać...”

Pod jednym względem ma rację, p. Exodus, iż Witebsk „na samym wstępie...”

Na tyłach chińskich w Mandżurji

AUTENTYCZNE OBZASKI Kolo Taikamang na torze kolejowym stoi kilkanaście wagonów, z których dochodzą dźwięki wrzaski i łomotańce...

Narazie obrońcy ojczyzny ryczą, bo są głodni i spragnieni — przez wąskie zakratowane okienka podają im jakieś ochłapy i nieco wody w filiżankach...

Pocichutku zajeżdża samochód, uzbrojony w dwa karabiny maszynowe. Stanął za pompą, oficer komenderuje: — Szoen - go - u - tse!

Wielki biskup unicki Józef Kuncwicz. Tu, w pobliżu... biskupa unickiego Józefa Kuncwicza. Tu, w pobliżu...”

Nie pomogły upomnienia Sapięh, jak również wielki przywilej dla Witebska, wydany jeszcze przez Kazimierza Jagiellończyka...

Przed tem nieraz ten wyniosły brzeg, ta witebska torpejska skała, była świadkiem innych okrucieństw. Tu Świdrygajło — warchoł i wichrzyiciel — kazał zrzucić do Dźwiny z zamkowych murów Teodora Wesnę...

Po bardzo szczegółowym opisie statków parowych „Atleta” i „Giganta”, „Michaila” i „Anny” i wstrząsającym opowiadaniem o katastrofie statku na Dźwinie...

Stojąc w Witebsku na placu katedrałnym przy kościele pojezuickim, trzymała się ręką na historycznym pulśniku kraju...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

Wielki biskup unicki Józef Kuncwicz

Wielki biskup unicki Józef Kuncwicz. Tu, w pobliżu... biskupa unickiego Józefa Kuncwicza. Tu, w pobliżu...”

W karczmie Spokoju Niebiańskie zebrano się do 40-stu chińskich żołnierzy i kilku podoficerów. Ich pułk maszerował do pierwszej linii, oni stali nowi szpic, boczne czujki, tylna straż...

Nieprzejednane stanowisko Japonii

PARYŻ. PAT. — Dzień wczorajszy nie przyniósł nic nowego w obradach Rady Ligi Narodów, gdyż Japonia pozostaje nieprzejednana co do ustalenia daty ewakuacji...

JAPONIA DĄŻY DO ANEKSJI MANDZURJI MOSKWA. PAT. Prasa sowiecka podaje, że w japońskich kołach wojskowych dyskutowane są różne formy organizacji Mandżurji...

RYGA. PAT. O godzinie 21 min. 30 p. Skujeneks odczytał deklarację rządową omawiającą sprawę gospodarczą Tekli w nowym gubernacie...

Afera bankowa na Litwie

KOWNO. PAT. — Prokurator pociągnął do odpowiedzialności karnej 8 wybitnych obywateli m. Kewina, wmięszanych w afere Banku dla Handlu i Przemysłu...

GANDHI WYSTĄPI Z MOWĄ W PARYŻU

PARYŻ. (Pat). W drodze powrotnej z Londynu, gdzie brał udział w konferencji Okrągłi Stołu, szermierz niepodległości Indyj Gandhi zatrzyma się na kilka dni w Paryżu...

Katastrofa agrarna w Hiszpanii

MADRYT. (Pat). Premier Aana oświadczył przedstawicielom londyńskiej agencji prasowej, że najtrudniejszym problemem republiki hiszpańskiej jest kwestia agrarna...

POŻAR SZYBU NAFTOWEGO

LWÓW. PAT. — Prasa donosi, że one-dną pastwą płomieni padł szymb naftowy w Bóbrce obok Krosna. Ogień wybuchł wskutek nieostrożności jednego z robotników...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

JAPONSKIE ARSENAŁY BRONI

MOSKWA. (Pat) Według doniesień korespondentów, Japończycy urządzili jakoby w Cichara swój arsenał, w którym posiadają około 5 milionów karabinów maszynowych...

STRATY WOJSK JAPONSKICH

TOKJO. PAT. — Wedle danych ministerstwa wojny, od początku akcji w Mandżurji Japończycy stracili 210 żołnierzy, w tej liczbie 12 oficerów, zabitych, oraz 473 żołnierzy, w tej liczbie 27 oficerów, rannych.

GROZNA SYTUACJA W POŁUDNIOWEJ MANDZURJI

TOKJO. PAT. — Według doniesień prasy japońskiej, w południowo-wschodniej Mandżurji, ostatnio ewakuowanej przez wojska japońskie, sytuacja staje się coraz bardziej groźną...

WAWEL W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Wawel, dzieje i losy, którego są symbolem i miniaturową historią naszej, stanął w obliczu nowego niebezpieczeństwa. Nie zaliczono odbudowy Zamku do konieczności państwowych...

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P.K.O. W M-CU LISTOPADZIE 1931 ROKU

Wkłady oszczędnościowe w PKO w całym m-cu listopadzie b.r. dalszy bardzo znaczny wzrost zarówno pod względem kwotowym, jak i ilościowym.

UŻYWAJ NOŻYK

Nożyk Gillette był i jest nadal pierwszym nożykiem na świecie. Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

W WIRZE STOLICY

DRAMAT W SLEEPINGU

Jak Gęsia długa i szeroka — nie było przystojnego dziewczęcia, jak panna Za za Feigenbaumowa. Nie ważyła więcej, jak 80 kilo, nie caley metr dwadzieścia obwodu w bęście, zryfała szyja, lwia grzywa, so-wie oko...

WAWEL W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Wawel, dzieje i losy, którego są symbolem i miniaturową historią naszej, stanął w obliczu nowego niebezpieczeństwa. Nie zaliczono odbudowy Zamku do konieczności państwowych...

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P.K.O. W M-CU LISTOPADZIE 1931 ROKU

Wkłady oszczędnościowe w PKO w całym m-cu listopadzie b.r. dalszy bardzo znaczny wzrost zarówno pod względem kwotowym, jak i ilościowym.

UŻYWAJ NOŻYK

Nożyk Gillette był i jest nadal pierwszym nożykiem na świecie. Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

UŻYWAJ NOŻYK

Nożyk Gillette był i jest nadal pierwszym nożykiem na świecie. Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

UŻYWAJ NOŻYK

Nożyk Gillette był i jest nadal pierwszym nożykiem na świecie. Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

UŻYWAJ NOŻYK

Nożyk Gillette był i jest nadal pierwszym nożykiem na świecie. Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

UŻYWAJ NOŻYK

Nożyk Gillette był i jest nadal pierwszym nożykiem na świecie. Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

UŻYWAJ NOŻYK

Nożyk Gillette był i jest nadal pierwszym nożykiem na świecie. Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

UŻYWAJ NOŻYK

Nożyk Gillette był i jest nadal pierwszym nożykiem na świecie. Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

UŻYWAJ NOŻYK

Nożyk Gillette był i jest nadal pierwszym nożykiem na świecie. Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

„Ogarnięty oszałamieniem krakowskim... bitem przez rozjątrzone tłumy biskupa unickiego Józefa Kuncwicza. Tu, w pobliżu...”

Przed tem nieraz ten wyniosły brzeg, ta witebska torpejska skała, była świadkiem innych okrucieństw. Tu Świdrygajło — warchoł i wichrzyiciel — kazał zrzucić do Dźwiny z zamkowych murów Teodora Wesnę...

Po bardzo szczegółowym opisie statków parowych „Atleta” i „Giganta”, „Michaila” i „Anny” i wstrząsającym opowiadaniem o katastrofie statku na Dźwinie...

Stojąc w Witebsku na placu katedrałnym przy kościele pojezuickim, trzymała się ręką na historycznym pulśniku kraju...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

W roku 1812 (1812 — 1820) w przeciągu lat ośmiu kształcił zagranicą około 500 studentów, wychowanków gimnazjów jezuickich: Połockiego, Witebskiego, Orszańskiego, Mohylowskiego, Mściwosławskiego i Dyneburskiego...

SOBOTA
Dzisiaj 5
Sabbj
Jutro
Mikolaj

W. s. g. 7 m. 22
Z. s. g. 2 m. 55

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 4 grudnia 1931 roku.
Ciepłota średnia 762.
Temperatura średnia —8.
Temperatura najwyższa —6.
Temperatura najniższa —11.
Opad w mm. —
Wiatr: Południowy.
Tętniżacja: silny spadek.
Uwagi: pogodnie, wietrzno.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt dr. Wysockiego. Sekcja kulturalno-oświatowa Rodziny Wileńskiej zawiadania niżej, 12 p. dr. Wacław Wysocki wygłosił trzeci odczyt pt. „Hygieny kobiecej”, w niedzielę, 6 grudnia, o godzinie 12 w południe, w sali sekretariatu Rodz. Wojsk., Markuciewicza 13. Wstęp wolny.

— Wileńskie Koło Polskiego Tow. Filologicznego zaprasza członków i sympatyków na zebranie naukowe, jakie się odbędzie w sobotę, 5 bm., o godzinie 18, w sali gimn. Słowackiego z następującym programem: 1) dr. J. Safarewicz — „Komunikaty naukowe, 2) wolne wnioski.

— Zebranie Koła Polonistów. W niedzielę, dn. 6 bm. w Seminarjum Polonistycznym o godzinie 11 rano, odbędzie się Zebranie Sekcji Literatury Współczesnej Koła Polonistów. Na porządku dziennym: Referat pt. „Wiesć o tych, którzy uszli z ziem” (Droga Powroćna „Remarque”) wygł. kol. E. Rodziewicz. Po referacie dyskusja. Goście bardzo mile widziani.

— Komunikat Związku Pań Domu. Dnia 10 bm. o godz. 8 wieczorem w sali gimnazjum Lelewela przy Placu Łukiskim odbędzie się II zebranie Związku Pań Domu. Program zebrania następujący:
1) Słowo wstępne wygłosi p. Helena Staromiejska, 2) odczyt pt. „Jak należy organizować się gospodarzom w chwili obecnej, na marginesie zamierzeń Związku Pań Domu”, wygłosi dr. W. Mazurkiewicz, 3) sprawozdanie z I ogólnego zjazdu oddziałów w Warszawie, 4) pokaz materiałów na suknie, płaszcze i t. d. z Wileńskiej Spółdzielni Tkackiej.

— Z „Sokola”. Zarząd T-wa Gimnastyki tego „Sokół” w Wilnie zawiadamia swych członków i ich rodziny, że dnia 8 grudnia o godz. 18 p. dr. Władysław Prądmowski z ramienia Komitetu Rozwojowego Hg'ejny przy Wil. Tow. Przewoźniczym wygłosi odczyt na temat: „Gruźlica i jej zwalczanie” z przezroczkami.

Wstęp wszystkim wolny.

UNIwersYTECKA

— Z Uniwersytetu. W sobotę d. 5 bm. o godzinie 13, w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszech nauk lekarskich następujący osób:
1) Michlewskiej Wandy Haliny, 2) Cembrzyńskiej Marty Elżbiety, 3) Sehenia Romulda Anatola, 4) Kesela Szoloma, 5) Murza-Murczynowa Heleny, 6) Niechaia Wacława-Zygmunta, 7) Habera Michała, 8) Ostrowskiej Marianny, 9) Tomaszewiczówny Iadwigi, 10) Rubinstejna Józefa, 11) Podhaskiej z Junikowskiej Aleksandry, 12) Zasztowa Joanna (Janusza), 13) Wejsowa z Baraców Zofia.

Wstęp wolny.

POCZTOWA

— Naprawa sieci telefonicznej. Z powodu naprawy sieci kablowej, telefony, zainstalowane w rejonie ulic: Antokolskiej, Kosciuszki, Zygmuntońskiej, a ponadto wszystkich dzielnic z prawej strony Wilji (np. w rejonie ulic Kalwaryjskiej i Wilkomierskiej)

DO ZWALCZANIA TYFUSU PLAMISTEGO

polesia się proszek japoński KATOL, który radykalnie leczy WSZY, pchły, pluskwy, pszczyki, koraluchy. Tyfus przeważnie tam się rozchodzi, gdzie mieszkają zanieczyszczone przez robaki, a szczególnie przez WSZY ODZIŻOWE. Katol sprzedaje się w składach aptecznych i aptekach.
Przedstawiciel Katolu H. Woltkiewicz
Wilno, Kalwaryjska 21.

przez parę lat i nagle — okazało się, że jest bankrutem i w dodatku winien państwu kilka milionów, ściąganych za podatki.

Wszystkiemu winna jego ta i — ta, żona, uroczą Tchang, szalenie rozrzućna kobieta. Na stroje i klejnoty wycygnęła od męża sumy, które doń nie należały. Lian rozumiał, że pójdzie pod sąd i do więzienia.

Niewiele myśląc, zebrał policję, straż miejską i oświadczył im: „Przejmajcie od dziś być urzędnikami państwowymi, stajemy się bandytami” Zamiast gubernatora Liaena tytułowa no hersztlem — to cała różnica; miasto pod rządami i osłoną bandytów prosperowało, jak za prawowitej władzy.

Zmęczona wojna zwycięża w Lifa-to. Przekłeta Generałowie coraz to domagają się od miasta kontrybucji, strasząc Liaena, że jeśli ich nie zaspokoi, to oni go przepędzą, — rozkazów w tej mierze wydał rząd parę tuzinów, zawsze brakło wykonawców. Obecnie wojska, zgrupowane przeciw Japończykom, mogłyby to łatwo uskutecznić, biedny Lian oddaje, co ma, i gnębi mieszkańców.

Lifato i jego herszt wyszli najgorzej na całej wojnie.
Karol.

Przesunięcia na stanowiskach w policji

WILNO. Na skutek decyzji władz centralnych przeniesieni zostali z Wilna: kierownik I kom. P. P. kom. Dowoyno, kierownik 2 kom. P. P. kom. Gruszczyński i komendant Rezerwy P. P. m. Wilna kom. Matysewicz.

— Kom. Dowoyno odejść na Pomorze, kom. Gruszczyński — do Puźnańskiego, zaś kom. Matysewicz — do Kalisza.

Na miejsce przeniesionych pozostał na stanowisku w Wilnie z centralnych województw: kom. Herr, kom. Woźnicki i podkom. Jaskorzyński.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, kierownik 3 komisarjatu P. P. kom. Szmielow obejmie 2 komisarjat (po kom. G uszczyńskim), zaś do 3 komisarjatu przedchodzą kom. Herr, który w swoim czasie był na tem stanowisku. Zawieszenie w czynnościach nadkom. Dąbrowskiego zostało cofnięte i został on przydzielony do dyspozycji głównej komendy policji. W tym charakterze nadkom. Dąbrowski oczekiwać będzie wyników prowadzonych przeciwko niemu dochodzeń dyscyplinarnych.

Samosąd nad podpalaczem

WILNO. We wsi Osuty pod Druskenikami wybuchł nocy przedwzruszej pożar w zabudowaniach Marcina Adamowicza i ogień przy spryjałym wletrze przerzucił się momentalnie na sąsiednie budowle.

Pastwą płomieni padło 9 domów mieszkalnych i 12 budynków gospodarczych.

W jednym z domów spalił się 95-letni J. Grynkiewicz.

Pożar jak się potem okazało powstał z podpalenia i dopuścił się tego Jan Wiszlajtis mieszka-

niec tej samej wsi, który w ten sposób zemścił się na Adamowiczu za pobicie.

Mieszkańcy wsi ruszyli całą gromadą pod mieszkankę Wiszlajtisa, a goy osądzony po uprzednim zabarykadowaniu się w mieszkaniu usiłował stawiać opór, chwycił siłą wdarł się do środka, wywlekl podpalacza na ulicę i tam dokonali na nim samosądu. Wiszlajtis został zbity kijami.

Policja zatrzymała uczestników samosądu.

Z SĄDÓW

SENSACYJNY PROCES O NADUŻYCIA PRZY BUDOWIE FORTÓW WOJENNYCH

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Wilnie przystąpił do rozpoznania sprawy inż. Stanisława Miecznikowskiego, b. kierownika robót przy budowie fortów wojennych w Mołodecznie i Wilnie.

Roboty te zakrojone na większą skalę zostały rozpoczęte w roku 1922. Część tych robót wykonano, poczem w roku 1924 wobec braku kredytów nastąpiła przerwa. Po dwuletniej przerwie roboty wznowiono.

Podczas jednej z rewizji ministerjalnych wykryto pewne niedokładności w wykonaniu budynków i to dało impetus do dalszej rewizji, wynik której był rewelacyjny.

Wykryto brak sum pieniężnych w wysokości 827,000 zł. Pozatem firmy wykonujące roboty dawały zamiast określone przez władze materiały budowlane, gorsze, co spowodowało w wielu wypadkach rozłączenie się ścian i opuszczenie sufitów.

W konkluzji przeprowadzonego śledztwa p. in. Miecznikowski jako człowiek odpowiedzialny za wszystko, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Podczas wczorajszego przewodu został odczytany tylko akt oskarżenia i wysłuchano wyjaśń oskarżonego.

W dniu dzisiejszym zostaną zbadani świadkowie w liczbie 28, biegną oraz przemówienie stron, poczem spodziewany jest wyrok.

Powództwo cywilne z ramienia Skarbu Państwa popierają: radca prokuratorji generalnej Zdanowicz i Zwierko. Obronę wnoszą: adw. K. Petruszewicz i H. Zasztowt-Sukiennicka.

Inż. Miecznikowski odpowiada z wolnej stopy.

Najwięcej żądana na rękach światowych ang. HERBATA LYONS'A Już ze świętych zbiorów jest do nabycia w handlach kolonialnych Przetł. K. Abłamowicz ul. Kasztanowa 7.

— Eksplozja w teatrze na Pohulance. — Wczoraj w dzień podczas prób z moździerzem teatralnym w teatrze na Pohulance uległ porażeniu monter Józef Zak (Wielka 25).

Poszwankowanego odwieziono do kliniki chirurgicznej. — Moździerze używane jest do wywoływania efektów wybuchowych, co było w programie wczorajszej preinjery. Zak wczasy przyczęty kontakt elektryczny do substancji wybuchowej co było powodem przedwczesnej eksplozji, siła której przesłała w odwrotnym kierunku.

Zak uległ rozdarciu ramienia i innym obrażeniom ciała.

— Złodzieje mieszkaniowi. Nieznani złodzieje zapomniawszy dobranej klucza dostali się do mieszkania przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 9 i skradli na szkodę Zukońskiego Henryka i Muchiada Kazimierza garderobę męską oraz bieliznę wartości 530 zł.

— Guśkiej Annie (Warszawski 13) z niezamkniętego mieszkania skradziono 54 zł.

— Nagły zgon. W dniu 3 bm., w swem mieszkaniu przy ulicy Chemiczkiej 74, zmarł nagle Dąbrowski Konstanty, lat 66. Przyczyną na śmierci nie ustalono. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz prokuratorjskich.

— Fatalny upadek. Krenziel Rocha (Kozia 25), przechodząc w dniu 3 bm. przez rynek, upadł i złamał lewą nogę poniżej kolana. Pogotowie Ratunkowe odwieziono Krenziela Rochę do szpitala Zydowskiego.

— Wypadek na przejeździe. — Pod Kieną przejeżdżający pojeżdż wnał na przejeździe na farmakole Stefani Kukulowiczowej z kolonji Miednik, gm. szumskiej.

— Konferencja graniczna. Na odcinku Maniewicz (Mołodeczno) odbyła się konferencja z holenderskimi w sprawie wzdania 3 strażników sowieckich, którzy podczas odcieższej burzy zbladili na nasz teren. Strażnicy sowieccy zostali wydani.

— Zatrzymanie podejrzanego. W czasie przekradania się na teren Polski zatrzymano w pobliżu granicy litewskiej dwóch osobników podejrzanów o akcie wywiadowca na rzecz Litwy. Dochodzenie prowadzi się w trybie dożnym.

— Spalła się suszarnia. W dniu 27 ub. m. we ws. Siewlewo, gm. gródeckiej, wskutek nadmiernej napałnienia w piecu podczas suszenia lnu spaliła się suszarnia ze lmem na

Pocztowa Kasa Oszczędności P.K.O.

Centrala — Warszawa, Jasna 9.
Oddziały: Poznań, Katowice, Kraków, Wilno, Łódź, Lwów.
PRZYJMUJE:

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE
zwyczajne od 1 zł. począwszy, płatne na każde zgłoszenie bez ograniczenia wysok ści sumy.
a także UBEZPIECZENIA POSAGOWE
w razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej wypadkiem PKO wypłaca podwójną sumę ubezpieczenia.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE PREMJOWE
po 8 zł. miesięcznie z możliwością wygania kwoty zł. 1000 w losowaniach, odbywających się co kwartał.
Wkłady oszczędnościowe w złotych w złocie.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych księżeczek oszczędnościowych P.K.O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Z ZA CZERWONEGO KORDONU

Zamierzam wesoly list napisać. — Będzie to paradoks: z Rosji sowieckiej — list wesoly?

Czemuzby nie. Są podobno weseli warjaci na świecie: w bajkach często spotkać się można z opowiadaniem, jak śmierć tańczy, jak wiesielec radośnie się huśta.

Można więc i z Rosji sowieckiej pisać na wesolo...

Podobno w krajach kapitalistycznych na lew na szyję leca, spadają w cenę produkty i wszelkie towary.

„Burżuazyjne” strony ubożej haniebnie — głoszą kanony agitacyjnych przemówień przywódców proletariackich. — Cieszyć się towarzysze... jesteśmy górą. U nas towary i produkty nie spadają w cenę: naodwrot — rosną z dnia na dzień.

Ot, taki sobie skromniuteńki obiad w stołówce mińskiej kosztuje od 6 do 10 rubli, (rzecz prosta, że bez czerwonej monopolki...), szklanka kawy z cykorją — rubla, para butów juchtowych 200 rubli, metr płótna fabrycznego — 20 rubli, kilogram mydła z domieszką dziegciu do prania — 32 ruble (toaletowego nawet na wystawie nie zobaczysz), kłębek nici 200 jardowy — 3 ruble, palto jesienne z materiału kocowego 200 rubli, z materiału lepszego — 1000 rubli...

— Dobry Boże. — Czyż takie ceny można sobie wyobrazić w najbardziej luksusowych magazynach paryskich? — Może w miliarderskich sklepach w New Yorku? — może w Berlinie, Wiedniu — czy jakiegokolwiek stolicy zbytku i luksusu?

— Nigdzie. Wołam triumfalnie: — Nigdzie!.. Możliwe to tylko u nas, w państwie proletariackim, o, marni parjasi... burżuje. — Czyż to nie powód, byćście u siebie zaraz, natychmiast wprowadzili komunę?..

— Ceny, które podałem — istnieją tylko w handlu prywatnym, ostatnio w Rosji sowieckiej bardzo rozpowszechnionym. Nie oznacza to, by istniał handel prywatny: poprostu fabryki i sklepy uruchamiają sklepy dla sprzedaży prywatnej i na tem koniec. Sposób ten praktykuje się w związku z „samowystarczalnością” wszelkich fabryk i zakładów przemysłowych. Aby być samowystarczalnym, każdy zakład musi swe wyroby zbywać prywatnie za cenę daleko wyższą, niż ustalona przez władze. Władze sowieckie, aby ratować swój przemysł — nie sprzeciwiała się temu, by fabryki i zakłady zamiast oddawać swe wyroby do kooperatywy — sprzedawały je prywatnie.

Kooperatywy więc stoją pustkami. Robotnik, urzędnik, czy kolchoznik — może nabyć potrzebne mu produkty tylko w kooperatywach z kartkami. Oczywiście, płaci w kooperatywach daleko niższe ceny. A że w kooperatywach jak powiedziałem — nic niema, więc siła rzeczy, każdy musi się uciec do kupna w drodze prywatnej.

Tymczasem, robotnik zarabia od półtora do trzech rubli dziennie. Z tego, zaopatrując się prywatnie — nie

starczy mu na czarny chleb i krupy na obiad. — Czyż może być moza o ubraniu się? — o najedzeniu do syta? —

Więc robotnik obdarty i głodny, rzuca fabryki i ucieka na wieś. Taka fabryka jak „Krasnyj Profintern” w Bielyczy — literalnie staje z braku robotników.

Ostatnio rozeszła się pogłoska, że kolektywy będą musiały obowiązkowo dostarczać do fabryk pewien kontyngens robotników.

Aby odstraszyć ludzi od ucieczki na wieś, ostatnio władze sowieckie zaczęły stosować niesłychany rygor w stosunku do kolektywów, które nie dostarczają, względnie nie mogą dostarczyć w całości wyznaczonych kontyngens ziemiopłodów. Kolektywy „Razdanie” w starymkowskiem sielsowiecie stanął teraz przed sądem, za to, że zamiast 550 centnarów kontyngensu kartofli — oddał władzom tylko 46 i pół centnarów.

Mimo to, woła ludziska być na wsi. Łączniej nawet coś ukradła do pożaraka, skrećić z kontyngensu, utkać z lnu, lub wełny na okrycie grzbietu. Niejednemu najędzonemu stanęło przed sądem, niż o głodzie i chłodzie na dobroliwą śmierć poczekają...

Ot i na zakończenie — zepsuł mi się mój zły humor...
Wasz.
Mińsk w listopadzie 1931 r.

SPORT

PING - PONG

Ping - pong, a mówiąc po polsku, tenis stołowy zdobywa coraz więcej zwolenników.

Niemal wszystkie kluby, posiadające własne lokale, nabyły już stoły i członkowie ich w wolnych od treningów chwilach zamast waleśać się z kąt w kąt, grają zawzięcie. Początkowo podzartowywano sobie z „tenisistów” — ping - pongistów, stopniowo jednak ten i ów poprobowal i stał się zapalonym amatorem tego — napozór — dziecinnego sportu.

Ognisko i ZAKS pierwsze zajęły się ping pongiem poważnie. Organizowano spotkania międzyklubowe.

Obecnie przystąpiono do realizacji projektu stworzenia Okręgowego Związku Tenisu Stołowego. Odbyło się już kilka konferencji — a nawet wybitniono komisie, która pod przewodnictwem Komendanta Ośrodka WF. por. Herholda, opracuje materiał do zbrania konstytucyjnego. Będziemy więc mieli szereg klubów, względnie sekcji, zjednoczonych w Związku, a następnie imprezy publiczne. Dobrze się stało, bo — doprawdy — sport ten zastępuje na papurce.

Każda szkoła powinna mieć (gdzież się rogu sni gimnastyczny bodaj) stół, a wów czas nieleden ze sztabków zamiast wrzeszczeń na korytarzach będzie się trenować podczas pauz.

Jest to niezatę sport, niewymagający wielkich nakładów. Zwykły stół z desek sosnowych, kilka rakietek, plecki po 20 gr. sztuka, ot i wszystko. A uciechy będzie dużo.

Trieuury MAROTTA
Wialnie WICHTERLEGO
DREVERA I UNIA
Zmilkki krajowe i zagran. znc.
Grzechotki (reszeczki) i trieuury do siemienia linanego
poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawłna 11-a.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze,
Zrzęta Izby Rzemieślniczej w Wilnie
uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie...

Radjo wileńskie

SOBOTA, DNIA 5 GRUDNIA
11,58 Sygnal czasu.
12,10 Poranne szkolny ze Lwowa.
14,10 Program dzienny.

20,15 Operetka z Warszawy („Nobe” — 21,55 „Dzwony” — fejleton z Warszawy 22,10 Koncert chopowski z Warszawy 23,00 „AKUKU” — odcinek z docinkami. Redaktorowie — Jerry i Teddy.

MIN. PIERACKI PRZED MIKROFONEM POLSKIEGO RADJA

W piątek 4 grudnia b.r. o godz. 19 min. 40 p. minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radja przemówienie w związku ze spsem.

Ofiary

Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Marynki Kijakowskiej z Kijakowa Karolustwo Michalscy składają na Chleb Dzieciom zł. 10.

Ogłoszenie

EDYKT LICYTACYJNY.

W Sądzie gminnym w Krośnie (Małopolska) do L. z. E. IV. 3217/29 odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1932 r. o godz. 9.30 przed poł. w biurze Nr. 14. licytacja Fabryki Firmy „Zakłady Przędzalniczo Tkackie” S. A. w Krośnie, obj. w.h. 442, 739, 927 940 i 085 ks. gr. n. kat. Krośno, obejmujących teren fabryczny przeliczali z budnkami fabrycznymi, administracyjnymi i kompletnym urządzeniem przędzalni, w szczególności a) grunta o obszarze 8 ha, 71 a 61 m2 w odległości i okolo 200 m, od dworca kolejowego w Krośnie, — b) budynki fabryczne o kubaturze p. przeszło 20.000 m3, magazyny o kubaturze 2.100 m3, mieszkalne i administracyjne o kubaturze przeszło 2.500 m3, wszystkie zbudowane w r. 1922 — c) maszyny: kotły, maszyny parowe, pedie, kompletne maszyny przędzalnicze na 1.280 wrzecion pochodzenia angielskiego fabryki James M. kie Belfort, zmontowane w r. 1923, gotowe do uruchomienia, kompletne urządzenia techniczne, instalacje gazowe i elektryczne. Fabryka położona jest w mieście w Krośnie w Małopolsce, w zagłębiu naftowym i gazów ziemnych. W odległości 12 km. od fabryki znajduje się Oareg wa elektrownia z której fabryka może pobierać prąd elektryczny i gaz ziemny. Wałość tych nieruchomości wedle sądowego protokołu oszacowania z dnia 29 marca 1930 r. wynosi: grunta i budynki — — — — — zł. 781.557 80 przynależności (maszyny, urządzenia fabryczne i t. p.) — 1.213.452 05 razem — — — — — zł. 1.995.009 85 najniższa zys ofiarta, poniżej której nieruchomości nie zostanie sprzedana, wynosi — — — — — zł. 977.504 92

WEZWANIE

Do Pana Alperowicza Dyrektora Wileńskiego Oddziału POZNAŃSKO-WARSZAWSKIEGO T-wa Ubezpiec. Wobec niewypłacenia nam dotychczas odszkodowania, według naszej deklaracji zgody, wzywamy W. Pana dokonać wypłacenia. Dajemy W. P. termin do dnia 10 grudnia r. b. Sz. Warrant.

Broi... Cedis... ul. WIELKA 26 18 m. 9. Przej. w g. 10-11 4-7 W. Z. P. 26 28

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA
Dźwiękowy Kino-Teatr
„HELIO”
ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926

Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD”

Mickiewicz 22. tel. 15-28

Dźwiękowe Kino „PAN”

ul. Wielka 42.

Dźwiękowe Kino „PAN”

ul. Wielka 36

„Z nędzy do pieniędzy”
„Dwa lądy, dwa kraje, jedno serce, jedna dusza”. „Nasza praca na morzu”.
Godz. 6, 8 i 10 w. „Pieśń wiosenna”

Anna May Wong
Dziś Genjona gwiazda głośna
Tragiczna pieśń miłości i egzotycznej kłótni...

POWRÓT DO ŻYCIA
Dziś wielki rewelacyjny dźwiękowiec!
Jnet Gaynor i Charles Farrell

„ONALBOJA”
rol. gl. Harry Piel i Hans Junkerman. Film ten jest najwspanialszą kreacją Harry Piel...

„7 DNI SZCZĘŚCIA”
Arcypokorny film, rozgrywający się na tle życia Paryża i przepięknej Wenecji...

WIEJSKIE GRZECHY
Dramat erotyczny, mający za tło stosunki rodzinne w rosyjskiej wsi...

LEGION WALECZNYCH
Dziś Najnowsza bezkonkurencyjna 100 proc. dźwiękowa sensacja po raz pierwszy w Wilnie...

DROŻDŻE SĄ NIEZBĘDNE DLA ŻYCIA LUDZKIEGO!
Do wypieku bułek i ciast
Do zaczynu chleba żytniego
Jako środek odżywczy
Jako źródło witamin
Jako środek leczniczy

„LWÓW” W WILNIE!
Lwowski Towarzystwo Akcyjne Browarów Sp. Akc.
poleca znakomite i niedoścignionej jakości

W mroźny dzień
nie wyobrażam sobie spaceru bez
podjedwabnych welnianych pończoch
z Polskiej Składnicy Galanterijnej
Franciszka Frliczki
Zamkowa 9, tel. 6-46.

Pamiętaj
Ichtimentol
Jest wszędzie do rąbacya
po 3 zł. za flakon.

AKUSZERKA
AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
przebrała się do
Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny...

LEKARZE!
Dr. Kenigsberg
Choroby skóry, weneryczne i moczopłucne
Mickiewicza 4, tel. 10-90.

ROZNE
NAUCZYCIELKA
dypłomowana w Państwowym Gimnazjum w Warszawie...

Kto był mordercą?
Muszę przyznać się szczerze, że przeżyłam dwie bardzo przykre godziny, zanim znalazłam się na łądzie...

Linotyp
Chętnie używany, lecz w dobrym stanie wiadomość w Administracji „SŁOWA”
Zgubiona
leg. (wymagać Nr. 16'4 na rok akad. 1930-31 na nazw. stud. trawa U. S. B. Wiktora Malduśa unieważnia się.